

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie.

Redakcja i Administracja: Przejazd 8. Tel. 20—30.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Przejazd 8.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki p. 570. Ad. otw. w nied. i św.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, śród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 20 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamieszczone po 12 kop. za wiersz nonparelony. Ogłoszenie małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

OGŁOSZENIE.

Wszystkie Urzędy i Gminy Okręgu Gubernji Łódzkiej, (do której należą miejscowości: Zgierz Łagiewniki, Nowosolna, Andrespol, Rzgów, Pabjanice, Janowice, Lutomiarsk, Aleksandrów włącznie z gminami, w skład których powyższe miejscowości wchodzi), czynię odpowiedzialnymi za utrzymanie w stanie wolnym od śniegu dróg, znajdujących się w ich obrębie.

Polecę oficerom zbadać, czy drogi, szosy i ulice są zdatne do jazdy wozami i samochodami. Na te Gminy, w których drogi nie utrzymane będą w należytem porządku, nałożone zostaną kary pieniężne, winni zaś urzędnicy karani będą pozbawieniem wolności.

Gubernator.

ROZPORZĄDZENIE.

Wszystkie, w Gubernji Łódzkiej znajdujące się firmy obowiązane są dostarczyć do godz. 12-ej d. 9-go stycznia dokładny spis, znajdujących się w ich posiadaniu kolder wełnianych.

Dostawcy niedokładnych spisów będą karani.

Gubernator.

W drog Caratu.

O tem, że wojna przeciwko Niemcom toczy się w imię wolności, ludzkości cywilizacji, ścierają nawet wróble na wszystkich francuskich, angielskich i belgijskich dachach.

Turkosi, Zuawi, Kirgiz, Kałmicy, Kozacy i inne, im podobne narody, są wysłane na to, aby kulturę i cywilizację uratować, a wyteplić despotyzm, którego ostoją jest patac Hohenzollernów nad Szprewą. Pan Poincaré zbyt się spieszył, wypowiadając z niezachwianą ufnością, że rosyjskie wojska, w niepowstrzymanym pędzie dążą do Berlina, aby zadać w samo serce „cios niemieckiej potęgze”.

Pamiętać należy, że przy boku pana Poincaré stoją obecnie przywódcy francuskiej Socjaldemokracji, którzy nie szczędzili pochłasków p. Vivianemu i zapewnień, że walkę prowadzić należy na noże... walkę „bez miłosierdzia”.

Nie dalej, jak przed dwoma laty widzieliśmy zupełnie co innego. Wtedy tyli we Francji przedstawiciele narodu, którzy w Moskalach raczej wszystko inne widzieli, a nie bojowników wolności i cywilizacji; barbarzyński zaś despotyzm, przeciwko któremu Francja występowała, znajdowali gdzie indziej, nie w państwie niemieckiem, Nie od rzeczy będzie przytoczyć na tym miejscu nową, którą wygłosił w dniu 13 Lutego 1913 roku Franciszek de Pressensé w sali towarzystwa naukowego o okropnościach w rosyjskich więzieniach.

„Dzieją się tam takie straszne krzywdy, że trudno nie zadać sobie pytania, czy opinja publiczna Francji, zapominając o swoich tradycjach, obowiązkach i aspiracjach, nadal zasłania się będzie względami dyplomatycznymi lub co gorsza pod pozorem antirewolucyjnej solidarności, usunąć się będzie nadal od spełnienia świętego obowiązku”. Tak wołał Pressensé.

Zwrócił się następnie do wszystkich, których ojcowie poprzednio walczyli przeciwko niewolactwu, do tych, którzy protestowali przeciwko nadużyciom w Kongo, którzy udział brali w walce o sprawiedliwość w słynnej sprawie Dreyfusa, do chrześcijan i ludzi, w szczególności jednak do Francji, kraju rewolucji, która stała się podpora a a raczej współwinną carskiej kontrrewolucji, do wszystkich zwracał się on z napomnieniem, aby tej strasznej hańbie, którą Rosja bezczęści ludzkość, raz położył koniec: „Ta wojna krzyżowa jest niezbyt, ona jest świętym obowiązkiem i powinna w niej udział przyjąć cała Francja”.

Cóż to tak poruszyło prezesa „francuskiej ligi praw obywatelskich człowieka”? Może okropności, które wytworzyła jego bujna wyobraźnia? Może niepewne pogłoski, które on błędnie za prawdy bierze?

Ależ nie! On malował stan więzień w Rosji na podstawie zaufania godnych, przeważnie urzędowych rosyjskich sprawozdań.

W czasie „ekspedycji karnych” i rzezi w latach 1906—1910 było 21.383 zabitych i 31.117 ranionych; tylko w czasie jednej ekspedycji karnej w prowincjach Nadbaltyckich od 1 grudnia 1905 roku do 1 lutego 1906 roku było ofiar: 18 powieszonych, 621 rozstrzelanych i 320 zabitych. W przeciągu pięciu lat za różne przestępstwa polityczne było w Rosji sądownie skazanych 37.620 osób, to jest 7.524 rocznie, 627 miesięcznie, 20 dziennie.

W tym czasie zapadło 8.100 wyroków śmierci, z których 5.735 za przestępstwa polityczne; stracono 4.306, z tych 3.741 przestępców politycznych.

W ostatnich 80 latach wykonano 525 wyroków śmierci, a w ostatnich 5 latach aż 3.741.

Pressensé dalej mówi:

„Zsumajmy cyfry rocznego okresu czasu od 1908 do 1911 roku włącznie z ostatnim rokiem sprawozdawczym, wtedy przedstawiamy nam się następujący obraz:

Wyroków śmierci za przestępstwa polityczne w roku 1908 było 1.059; (zwrócić należy uwagę, że rok 1908 był rokiem tryumfu kontrrewolucji). W roku 1909—1.436; 1910—438; 1911—257, ogółem w przeciągu tych czterech lat, po tryumfie kontrrewolucji 4.489 wyroków śmierci. Stracono 752 w roku 1908; 583 — 1909; 129—1910; 68 — 1911 roku, ogółem 1552.

A trzeba zauważyć, że kara śmierci nie jest jeszcze najstraszniejszą karą w Rosji. Bez porównania gorszą, bardziej męczeńską karą są więzienie, katanga i rotary aresztanckie. Od lat kilku ilość aresztowanych i skazanych wprost nieprawdopodobnie zwiększyła się.

My nie protestujemy tu przeciwko srogiemu lub też okrutnemu zastosowaniu prawa względem ludzi, którzy w bohaterkiej walce zostali zwyciężeni. Mamy jednak prawo nazwać przestępstwem to, że rząd, który potrafi swoich przeciwników nagiąć pod jarzmo prawa i takowe zastosować przeciwko nim z całą surowością, że rząd toż prawo systematycznie narusza. Brak jest bowiem zupełny przepisów prawnych, co do porządków w więzieniach.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka cyfr urzędowych, co do ilości więźniów za ostatnie piętnastolecie:

W roku 1898 — 77,000; w r. 1899 — 84,000; w r. 1905 — 91,720. W roku rewolucji, 1905 — cyfra ta niesummaśnie spada do 85,000, ale już w roku 1906 — podnosi się do 111,000; w roku 1907 — 138,000, 1908 — 171,000 i w 1911 r. — 180,000. Ale w tych liczbach nie są jeszcze wszysy pomieszczeni. Do nich doliczyć należy tych, którzy są transportowani do innych więzień, tych którzy się mieszczą w policyjnych aresztach i niepełnoletnich, w domach poprawy — ogółem około 40,000 osób.

Więzienia obliczone na maximum sto tysięcy osób, a mieścić się w nich musi przeszło 220,000. Są więc w więzieniach cele na 50 albo na 60 osób a mieści się w nich po 80 a nawet i po stu więźniów.

„Wielce charakterystyczną statystykę posiadam”, mówi dalej Pressensé „z więzienia w Pskowie. Statystyka ta jest wprost bezprzykładną i odnosi się do kar cielesnych, zastosowanych, względem więźniów, skazanych na katangę w więzieniu, położonym w bliskości Petersburga, a więc nie odznaczającym się jakimś szczególnymi nadużyciami.

Statystyka odnosi się do dwóch lat 1909 i 1910.

Liczba więźniów, w tym okresie czasu cielesnie karanych, dosięga 88, ilość batów, które otrzymali wynosi 4200”.

Bito więźniów z najbardziej błahych powodów, jako to: z powodu poproszenia współtowarzysza o tytuł, za rozmowę z sąsiadem w czasie spaceru, za niedokład-

ne umyć naczyń i t. p. Albo też nie zadawano sobie nawet trudu, aby znaleźć powód.

„Niechce, woła Pressensé, jako Francuz, być współwinnym przestępstw, za pomocą których Carat breni swojego istnienia. Nie chce sprzeniewierzać się sławnym tradycjom moich przodków, którzy ze wszystkimi cierpiąciami, walcząciami i dążąciami do odrodzenia ludzkości, solidarnie zawsze łączyli się.

Tak mówił i pisał jeszcze przed dwoma laty jeden z najwybitniejszych Francuzów, niegdyś redaktor „Temps’a”, „Aurore” i „Revue de deux Mondes”. A dzisiaj? Dzisiaj Francja oddała swoją armję, wszystkie swoje środki pieniężne, aby podtrzymać „Carat”. I tę wojnę za Carat i despotyzm nazywa się we Francji wojną za wolność, ludzkość i cywilizację.

Polozenie wojenne.

Z Królestwa, z frontu głównego na przestrzeni Rawki i Bzury, doniósł komunikat niemiecki, że po kilkunastu walkach udało się Niemcom zająć ważny punkt oparcia Rosjan, a mianowicie pozycję pod Borzymowem; kontratak rosyjski odparto. Borzymowa nie należy utożsamiać z wymiarianami ostatnimi dniami dość często Bolimowem. Obie te miejscowości leżą na wschód od Łowicza. Bolimowo wszakże jeszcze po lewej stronie Rawki, podczas gdy Borzymowo już po prawej, w kącie między dolną Rawką a Bzurą. Wobec doniesień o pozycji pod Borzymowem, będą pewnie Rosjanie usiłowali wykonywać w dalszym ciągu kontratak. Z jakim powodzeniem, wykażą dnie najbliższe. Komunikat niemiecki zaznacza, poza wzięciem stanowiska rosyjskiego pod Borzymowem, powolny postęp ofensywy niemieckiej na wschód od miasta Rawy, a więc bardziej na południe.

W Galicji opanowali Rosjanie Karpaty aż po rzekę Ropę. Jedną przeto była jeszcze w posiadaniu wojsk austriackich, a mianowicie przetoż Uzok. Obecnie wszakże cofnął się oddział austriacki na grzbięt górski na stronę węgierską. Natomiast, na froncie południowo-zachodnim, w

przestrzeni Gorlic, odparli Austriacy ponowny atak rosyjski. Usiłowania rosyjskie zmierzają tam do wbitcia się kilnem między siły austriackie, operujące na Podkarpaciu, počawszy od doliny Ropy ku zachodowi, a te, które stoją nad dolnym Dussajcem, od Zakliczyna aż do Opatowca. Austriacy wobec powagi sytuacji bronią swych pozycji w przestrzeni Gorlic energicznie.

Na terenie francusko-belgijskim francuzi w dalszym ciągu podejmują ataki na wszystkich prawie częściach frontu. Komunikat niemiecki z soboty donosi o odparciu ataków francuskich na terenie nadbrzeżnym w Belgii pod Neupert oraz w okolicy na północ i południe-wschód od Verdun. W tej stronie udało się Niemcom, jak stwierdza komunikat, zająć lasek Boisbrulé, o który zacięcie walczono. Komunikat niedzielny donosi znowu o atakach francuskich pod St. Menéhoult, to jest na zachodnim skraju Argonów. I te ataki odparto. Oprócz tego walczono w południowej Lotaryngii niemieckiej pod Saarburgiem i w Alzacji Górnej pod Steinbach. Komunikat niemiecki z soboty powiada, że potyoski pod Saarburgiem miały pożądaną przez Niemców rezultat, a pod Steinbach twierdzi wbrew komunikatowi francuskim, że wszelkie ataki francuzów odparto.

Niesmiertelny „Emden”.

Po trzymiesięcznych walkach bohaterkich padł „Emden” d. 9 listopada, ugodzony ręką nieprzyjaciela. Część załogi zginęła w ostatecznej tej walce, część jednak dostała się do niewoli angielskiej. Drobnej tylko garstce udało się wylądować na wyspie Keellag. Otóż naraz z dalekiego wschodu nadeszła niespodziewana wiadomość, że dzielni of marynarze nadal walkę morską prowadzą:

Bazylen 8 stycznia. „Baseler Nachrichten” donoszą, iż do Medjolanu nadeszła z Szanghaju wiadomość iż kapitan portu Raagun ostrzega znajdującego się w sąsiedztwie okrętu „Aysha”, na którym znajduje się część uratowanej załogi „Emdenu”.

Okręt ten zniszczył już kilka statków, handlowych, zabrał też statek węglowy

„Oxford”, zamieniając go w torpedowiec pomocniczy.

Wszelkie usiłowania floty zjednoczonej zniszczenia tego okrętu dotychczas pozostały bez skutku.

Na zdobytych statkach kursują bohaterscy marynarze niesmiertelnego „Emden” po morzu wschodnio-azjatyckim, budząc tam obawę, która wyda się wprost śmiertelną, przez wzgląd na drobną tę garstkę walczących.

Niezależnie od tego, jak nierówna ta walka zakończona zostanie, walki „Emdenu” i jego załogi należą do czynów chwwały młodej naszej floty.

Odgłosy wojny.

Danja, Szwecja i Norwegja.

Wobec wojny europejskiej, te trzy mocarstwa, obawiając się wplątania wawięzuchę wojenną, urządziły sjand swoich mocarstw, celem rozpatrzenia różnorodnych spraw wspólnych i omówienia swego stanowiska na przyszłość. Naturalnie, co tam było naprawdę mówione na tym sjedzie, wiadzą tylko uczestnicy zjazdu królowie: Danieli Szwedzi, Norwescy, ale światu całemu dano znać, że mocarstwa te nie chcą się mieszać do wojny i pragną zachować neutralność. Ale mówią to, wspominają, że na tem stanowisku będą stały dotąd, dopóki ich interesy nie będą naruszone.

Dodatek taki dużo mówi, bo przecież obecnie walczące państwa, gdy sechą bój przesieść na morze, kto wie, czy nie naruszą neutralności Danji, Szwecji i Norwegji, a wtedy ciekawem będzie, jak te państwa postąpią.

Rezultaty pięciomiesięcznych walk.

„Tribuna” stwierdza następujące, na korzyść Niemców przemawiające wypadki:

1) Dowódy nadawyczejno usbrojenia, decydujące już w pierwszym miesiącu wojny, biorąc pod uwagę niedostateczną w tym kierunku organizację Francuzów.

2) Zajęcie prawie całej Belgji, które

— Z początku do Permu... — mówi cicho Czeczewicyn. — Stąd do Timonia, potem Tomsk... potem... potem na Kamczatkę... Stamtąd samojedzi przewiozą nas na łodziach przez zatokę Berynga. I oto masz Amerykę... Jest tutaj dużo dzikich zwierząt.

— A Kalifornja? — spytał Władzio.

— Kalifornia leży niżej. Oby się tylko móż dostać do Ameryki, a Kalifornja nie znajduje się za górami. Życ można z myślistwa i rabunku.

Przez cały dzień Czeczewicyn stronił od dziewczynki i patrzył na nią z podębą. Po wczorajszej herbacie zdarzyło się, że go na pięć minut zostawiono samego z dziewczynką. Milcąc jakoś nie wypadło. Surowo kaszlnął, potarł prawą dłonią lewą rękę, popatrzył ponuro na Kasię i spytał:

— Czy pani czytała Mayné—Reeda?

— Nie, nie czytałam... A czy pan umie się ślizgać?

Pogrążony w myślach, Czeczewicyn nic nie odpowiedział na pytania, lecz mocno nadął policzki i tak westchnął, jakby mu było gorąco. Podniósł raz jeszcze oczy na Kasię i powiedział:

— Gdy stado bizonów biegnie przez pampasy, to drży ziemia, a wówczas mustangi w przerażeniu, wiersgają i drżą.

— Czeczewicyn smutno się uśmiechnął i dodał:

— A potem indjanie napsdają a pociągi. Lecz najgorsze są moskity i termity.

(D. c. n.)

ANTONI CZECHOW.

2).

CHŁOPCY.

(Z rosyjskiego).

Trzy siostry Władzia: Kasia, Zosia i Mania—najstarsza miała jedenaście lat—siedziały przy stole i nie spuszczały oczu z nowego znajomego. Czeczewicyn był tego samego wzrostu, co Władzio, ale nie taki tłusty i biały, lecz chudy, smukły i piegowaty. Włosy miał szpeciniaste, oczy wąskie, usta grube, wogóle był bardzo nieładny i gdyby nie mundur gimnazjalny, możnaby go było wziąć za syna kucharki. Był smutny, przez cały czas milczał i ani razu się nie uśmiechnął. Dziewczynki, patrząc nań, odrzuły zgadły, że to, musi być bardzo mądry i uczony człowiek. Przez cały czas myślał o czemś i tak był zajęty swemi myślami, że gdy o coś pytano wyprostowywał się, wstrząsał głową i prosił o powtórzenie pytania.

Dziewczynki zauważyły, że nawet Władzio zazwyczaj wesoly i rozmowny, tym razem mówił mało, wcale się nie uśmiechał i jak gdyby nie był z tego zadowolony, że przyjechał do domu. Podczas herbaty zwrócił się do sióstr tylko raz jeden i to z dziwnymi słowy. Pokazał palcem na samowar i rzekł:

— A w Kalifornji zamiast herbaty piją dżyn.

I on również był zajęty jakimiś myślami i sądząc ze spojrzeń, jakie niekiedy wymieniał ze swym przyjacielem Czeczewicynem, myśli obu chłopców miały ze sobą coś wspólnego.

Po herbacie wszyscy udali się do dzieciennego pokoju. Ojciec i dziewczynki zasiedli przy stole i zajęli się pracą, którą przerwał przyjazd chłopców. Wyrabiali z różnokolorowej bibuły kwiaty i lańcuchy na choinkę. Była to zajmująca i wesola robota.

Każdy, dopiero co zrobiony kwiatek, dziewczynki witały okrzykami zachwytu, nawet okrzykami strachu, jak gdyby ten kwiatek spadał z nieba; tatus również się zachwycał i coraz to wyrzucał nożyczki na podłogę, gniewając się na nie za to, że są tępe. Mamusia wbiegała do pokoju z zatroskaną twarzą i pytała:

— Kto wziął moje nożyczki? Znow mi je zabrałeś, Janie Mikołajewicz?

— Ah, mój Boże, nawet nożyczek nie można dostać! — odpowiadał płacząwie Jan Mikołajewicz i oparłszy się na poręcz krzesła, przybierał pozę obrażonego człowieka, ale po chwili znow się zachwycał.

Podczas swych poprzednich przyjazdów, Władzio również zajmował się przygotowaniem do choinki, lub wybiegał na podwórze popatrzyć jak stangret i pastuch budowali górę ze śniegu, ale teraz, on i Czeczewicyn nie zwracali żadnej uwagi na różnokolorową bibułę i ani razu nie byli w stajni, lecz siedli przy oknie i zaczęli o czemś między sobą szeptać, potem obaj otworzyli geograficzny atlas i jeli rozpatrywać jakąś mapę.

dzięki jej geograficznemu położeniu, było wprost niemożliwe.

3) Zajęcie kilku najbogatszych, stano-
wiących 8 i pół proc. francuskiego obszaru,
określenie.

4) Urządzenie szkodliwych punktów
obronnych, zajmując w Francji i Belgii kilka
decydujących fortec, z których trudno będzie
Niemców wydestakować.

Wiadomości bieżące.

Dispensacja.

W polscejsia władze wojskowe nie-
miecckich Centralny Komitet milicji obywatel-
skiej rozporządził, aby funkcjonariusze
milicji baczną uwagę, by stróż
samoistnie co 3 godziny samiatł i dopro-
wadzić do porządku ulic.

Władze, nieprzeznaczając podanych prze-
pisów, będą surowo karani.

Kolejka wąskotorowa.

Wobec wypadków wojennych, jak rów-
nież z powodu wyłączenia mostów na Pili-
cy i Bugaju, wąskotorowa kolejka na linii
Piotrków — Sulejów ostatnio nie kursowa-
ła.

Obecnie doprowadzony został tor do
porządku i w ubiegłym tygodniu ruch na
wspomnianej linii został wznowiony.

Przez tego władze wojskowe przysta-
piły do budowania nowej kolejki polowej
z Sulejowa przez Tomaszów do Bawy.

Z Ciekawego Tow. Kord.

Ciągnięcie 5 proc. listów zastawnych
4 i 5 serji, odbędzie się 12 stycznia o g.
4 po poł.

Bezpłatne jedzenie dzieci.

(a) Dzieci w lokalu szkoły początkowej
przy ulicy Karola nr. 14, rozpoczęto przy-
jmowanie supłów dzieci tej dzielnicy, któ-
rym udzielona będzie nauka czytania i pi-
sania bezpłatnie.

Spodziewany jest liczny napływ kan-
dydatów.

Brak kalendarzy.

(c) Wojna sprawiła, że rok nowy spot-
kaliśmy bez kalendarzy książkowych i
ściśnionych do ariwania, które corocznie o
tej porze sprzedawane były w księgarniach,
kioskach, a nawet na ulicach całemi
masami.

Brakowi temu starają się obecnie za-
radzić niektóre miejscowe firmy wydawni-
cze i zabraly się do pracy gorączkowo.

Wypalenie mostów.

(c) Mosty na łódzkich kolejkach do-
jazdowych budowane są w ten sposób, że
pomocny belami widnieją znaczne otwory,
co grozi niebezpieczeństwem dla ludności,
która, pomimo istniejącego zakazu, chodzi
przez nie po torach kolejowych, jako wy-
głodzonych od wyboistych, a jak w po-
rów obecnej i bliźnich ścieżek.

Na taki stan mostów zwróciły uwagę
władze gubernialne i poleciły otwory w
nich pokryć niezwłocznie.

Roboty te już rozpoczęto.

Rozdzieranie drzewa.

Komitet opałowy podaje do wiadomo-
ści, iż w lesie Konstanańskim wydają
ubogim drzewa w następującym porządku:
w czwartek 7 stycznia XII, XIII, XV
dzielnicy oraz gminie marjawickiej za oka-
zaniem bonu 40tego koloru; w piątek 8
stycznia III, V-B, VIII, XVII i X dzielnicy
za okazaniem bonu sielonego koloru; w so-
botę 9 stycznia I, IV, XVI dzielnicy, oraz
pawłowiczym.

Sekcja prawnej.

Sekcja prawna przy Milicji obywatel-
skiej okazała Abramowi Milewskiemu, Berka Ka-
liczkiemu i Lejbussowi Fridmanowi na 7 dni
zwolnienia.

Karolinę Siebenichen za obrazę mi-
licji na 4 dni aresztu, Józefa Dąbrowskiego
i Franciszka Gruszkę za kradzież na 2 dni
aresztu; rozeszły się o 12 godzin.

1-2808

Wykolejenie tramwaju.

(c) Onegdaj o godzinie 5 wieczorem na
kolejce pabjanickiej w pobliżu „Kuraka”,
wykoleił się wagon motorowy pociągu i-
dącego w stronę Żodzi. Wypadku z ludź-
mi nie było.

Roboty około podniesienia wagonu na
szyny trwały blisko dwie godziny, tak więc
długo przeciągnęła się przerwa w komu-
nikacji.

Falszywy alarm.

Ubiegłej nocy zaalarmowano straż o-
gniową do pożaru na regu ulicy Piotrkow-
skiej i Piacowej. Po przybyciu na miejsce
okazało się, iż ktoś pozwolił sobie na ka-
rygodny żart. Śledztwo w toku.

Aresztowania.

Funkcjonariusze milicji aresztowali za
różne przekroczenia Aleksandra Jakubowi-
ca, Fiszla Gielmana, Jana Rzeźnickiego,
Mordkę Urbacha, Józefa Ochozę, Bolesława
Klotkowskiego, Piotra Dąbrowskiego i Jana
Sadzińskiego.

Pożar.

Wczoraj o godz. 11-ej wybuchł z nie-
wiadomych przyczyn pożar przy ul. Piotrkow-
skiej 37. Przybyła straż zajęła się sło-
kalizowaniem pożaru.

Z sąsiedztwa.

Z Sieradza.

Przed niedawnym czasem około 50
włóścian, ze wsi Męzka Wola napadło na
dwór, znajdujący się, w odległości czte-
rech wiorst od Sieradza i zrabowali kar-
tole, na sumę kilku tysięcy rubli.

W ubiegły wtorek rabunki się po-
wtórzyły, wówczas właściciel folwarku
zwrócił się do komendanta sieradzkiego o
pomoc.

Wysłany na miejsce napadu oddział
wojska aresztował rabusiów, których in-
ternowano w więzieniu sieradzkim.

Aresztowani odpowiadać będą przed
sędem polowym.

Z Brzezina.

W mieście daje się odczuwać brak
chleba i większość mieszkańców żywi się
kartoflami.

W ostatnich czasach grasują rozmaite
choroby.

Pomiędzy biedniejszą ludnością pa-
nuje nędza.

Zamożniejsi obywatele opuścili mia-
sto.

Wobec braku produktów spożyw-
czych wiele sklepów zamknięto.

Z Zelowa.

Wywóz artykułów spożywczych do
Łodzi znacznie się wzmógł w ostatnich
czasach, wobec tego ceny na te pro-
dukty poszły w górę. Milicja miejsco-
wa zabroniła bezwzględnie wywozić arty-
kuły spożywcze z miasta pod groźbą su-
rowych kar.

Wszystkie wozy na granicy miasta są
rewidowane.

Ze Zgierzia.

Zgierskie Tow. szerzenia wiedzy im.
B. Prusa.

(c) Zgierskie Towarzystwo szerzenia
wiedzy imienia Bolesława Prusa po kilku-
tygodniowej przerwie wznowilo onegdaj
swoją działalność. Wydawanie książek z
biblioteki odbywa się we wtorki od godziny
1 do 4 po poł.

Jednocześnie pożyteczne to Towarzy-
stwo pragnie rozwinąć działalność swoją
przez udzielanie lekcji czytania i pisania
tym, którzy umiejętności tej nie posiadają.
Kandydaci do nauki winni zgłaszać się do
lokalu nr. 24 w domu „Zgody” przy ulicy
Długiej.

Osoby, które dawniej wypożyczały
książki z biblioteki, proszone są o zwrot
ksiąg.

Teatr, muzyka i sztuka.

Polscy Artysty Zjednoczeni w teatrze „Talia”.

Artysty zjednoczeni w teatrze „Talia”
odegrali wczoraj „Królową Przedmieścia”
K. Krumulowskiego.

Wodewil ten zawsze cieszył się po-
wodzeniem, więc i tym razem wystawiony
był przy szalenie zapelnionej sali.

Publiczność darzyła artystów bucz-
nymi oklaskami.

Bardzo podobały się, szczególnie u-
bliczności z górnych sfer, odśpiewane na-
der dowcipne kuplety.

Na wyróżnienie zasługują p. Ołędski
w roli Zygmunta i pani Szoslandówna w
roli Czarnej Mani.

Pen Szejter (Majcherka), gdyby nie
jego niesmaczne wykrzykniki w rodzaju
mnia, mnia... i t. p. mógłby się podobać.

Pozatem przyjmowali udział panowie:
Miciński, Szarkowski, Tartakowicz, Ma-
chalski i Szosland oraz pani Jagniatkow-
ska.

Wystawa sztuki była dość staranna,
należy tylko zwrócić uwagę reżyserji, by
dawała bacność na większe zgranie się
artystów, cośmy już nieraz mieli sposob-
ność zaznaczyć.

Z wystawy sztuk pięknych.

Dzięki staraniom artysty malarza p.
J. Braunera, została urządzona przy ul.
Piotrkowskiej, nr. 36 zbiorowa wystawa
sztuk pięknych.

Jeśli weźmiemy pod uwagę trudności,
jakie nasrecza obecna chwila, dużo od
takiej wystawy wymagać nie możemy.

Niema tam wprawdzie dzieł pierw-
szorzędnych, będących potężnym wyrazem
indywidualności artystycznej, któreby swo-
ją ideową stroną silnie wstrząsały naszą
duszą i wzbudzały uczucie i wyobraźnię,
odzwierciedlają się w nich jednak nowo-
czesne kierunki w ich technice i estety-
cznej stronie.

Najbardziej odznaczają się dzieła u-
talentowanego artysty malarza p. Mędrzye-
kiego. Są to studia aktów, pejzaże oraz
typowe główki. Wspaniała charakterysty-
ka tych główek, piękny, tylko jamu wia-
ściwy, nastrój barw w pejzażach, smiałość i
miękkie linie w rysunku aktów przy do-
skonale władaniu kredą i piędzłem, są
znamiennymi cechami tego artysty. S ko-
da tylko, iż zaledwie mała ilość tych ro-
bót nie może dać ciekawego wyobraże-
nia o twórczości p. Mędrzyckiego, wyno-
simy stąd bowiem bardzo małe pojęcie o
kierunku jego zdolności.

Na uwagę również zasługują studia
akwarelowe i pastelowe artysty malarza p.
J. Braunera. Smiałość i lekka technika, har-
monja barw ciepłych z zimnymi łączą się
tu ze znacznym poczuciem estetycznym i
kompozycyjnym. G. due uwagi są też je-
go szkice piórkowe na pocztówkach, dość
trafnie wyobrażające typy łódzkie, jak ró-
wnież kozaków i sybiraków.

Roboty p. Dauma, jakkolwiek posia-
dają pewną dekoracyjność w doborze
kolorów, do sztuki im jednak daleko.

Pozatym godzi się też wspomnieć o
rzeźbach panny Brauner, siostry artysty,
oraz o różnych zabytkach sztuki, takich w
starych monetach, naczyniach i t. p.

Mamy nadzieję, iż jedyna w obecnej
chwili wystawa sztuk pięknych w Łodzi,
nie pozwoli nam zapomnieć o sztuce i bę-
dzie chętnie zwiedzana przez publiczność.

M. O.

Telegramy

BERLIN. Urzędowe.

Między Cesarzem niemieckim, a Papieżem miała miejsce następująca wymiana depeesz:

Do Jego Królewskiej Mości Wilhelma II Cesarza Niemiec.

W przekonaniu o uczuciach chrześcijańskiej miłości bliźniego Jego Królewskiej Mości, prosimy zakończyć ten pełen grozy rok, a nowy upamiętnić czynem królewskiej wspólności.

Czynimy Jego Królewskiej Mości propozycję, aby między państwami wojującymi nastąpiła wymiana, niezdolnych do służby wojskowej, jeńców.

Papież Benedykt XV.

Do Jego Świętobliwości Papieża.

RZYM. Dziękując za depezę, uważam za potrzebę serca mego zapewnić Jego Świętobliwość, że propozycja poprawy losu, niezdolnych do służby wojskowej, jeńców, spotyka Moją całkowitą sympatię.

Uczucia chrześcijańskiej miłości bliźniego, któremi przejęta jest ta propozycja, odpowiadają w zupełności moim przekonaniom i życzeniom.

Wilhelm II.

Nastrój w Rosji.

KOPENHAGA, 2 stycznia. Dziennik petersburski „Riecz“ z d. 24 grudnia donosi z Moskwy:

Na ostatniej słowiańskiej biesiadzie byli obecni serbowie: Dragutin, Iljicz i Georgi Georgewicz, którzy niedawno powrócili z Serbji. Opowiadają, że w lazarecie w Niszu znajduje się przeszło 1600 rannych, z których zaledwie 500 mogą otrzymywać opatrunki, inni czekać muszą, aż na nich kolej przyjdzie. Brak wszelkich środków opatrunkowych, jak to: jodyny, spirytusu, gazy.

W tym samym numerze „Rieczy“ znajduje się korespondencja z Wilna, gdzie znajduje się prócz przybyłych uciekinierów, 2518 bezrobotnych. W całej tej gubernji ilość bezrobotnych dochodzi do 5296.

„Petersburger Herald“ z d. 24 grudnia donosi, że redaktor litewskiej gazety „Litewskija Izwiestja“ w Wilnie, Juljan Schimont, z powodu pewnego artykułu na dwa tygodnie twierdzy skazany został.

Doniesienia szefa petersburskiego okręgu wojskowego w „Rieczy“ z d. 25 grudnia wskazują, że niektóre pułki rezerwy otrzymały obuwie, tak złego gatunku, że nie mogły w nich wyruszyć na plac boju.

Pisma austriackie o wiadomościach angielskich.

WIENIĘ, 1 stycznia.

Z powodu ukazania się w „Times“ wiadomości o złym stanie Austro-Węgier, „Neue Wiener Tageblatt“ pisze:

Doniesienia anglików o smutnym jakoby położeniu wojsk naszych, wynikają z ich własnych niepowodzeń i są nam dlatego zupełnie obojętne.

Życzenia Danji.

KOPENHAGA, 2 stycznia. Z powodu świąt Nowego Roku odbyła się w pałacu królewskim uroczystość, na której król wygłosił następującą mowę:

„Nigdy pewno nie pragnęli Duficzycy tak gorąco zachowania spokoju, jak obec-

nie. Głęboko współczujemy wszystkim tym, którzy z powodu obecnej wojny cierpieć muszą i szczęśliwi jesteśmy, że u nas spokój panować może. Mamy nadzieję, że uda nam się uchronić od okropności wojny kraj przekazany nam przez przodków naszych. Bóg niech zachowa Danję!

Lyon zagrożony przez Niemców?

Z pism lyońskich dowiadujemy się, że zarząd miasta, w porozumieniu z władzami wojskowymi, wydał rozporządzenie, by ulice miasta i bulwary nadbrzeżne pozostawały nieoświetlane po godz. 9-ej wieczorem.

Dynastia prezydentów.

LONDYN. „Daily Telegraph“ donosi z Pekinu: Juanszikaj przeprowadził przez parlament prawo, mocą którego pozostaje on dożywotnim prezydentem Chin.

Zatonięcie okrętu holenderskiego.

LONDYN. (B. T. W.) Pomiędzy Scarborough i Filey, okręt holenderski „Leozum“ natknął się na minę i zatonął.

17 ludzi z pośród załogi wylądowało w Scarborough.

Życzenia noworoczne.

WIENIĘ, 2 stycznia. Z powodu świąt Noworocznych głównodowodzący armją, feldmarszałek, arcyksiążę Fryderyk otrzymał między innymi od kometanta twierdzy. Przemysł depezę gratulacyjną, na którą odpowiedział w sposób następujący:

Z dumą i radością przyjmuję te w imieniu bohaterkiej załogi Przemysła przesłane mi życzenia. Dzielność i waleczność tej armji będą nam zawsze przykładem w walce o dobro i sławę ojczyzny. Winszuję Jego Ekszellencji i mężnej jego załodze z powodu Nowego Roku i przesyłam Mu serdeczne pozdrowienia.

Sympatje Persji.

FRANKFURT nad Menem. Nierządowe. „Frankfurter Zeitung“ komunikuje iż „Nowoje Wremja“ otrzymało wiadomość z Teheranu o wciąż wzrastającej w Persji sympatji dla Turcji i Niemiec.

Świeże siły angielskie.

LONDYN 2 stycznia. (Biuro Reutersa). Powstało 6 świeżych armji, z których każda składa się z trzech korpusów. Kometantami będą: w armji pierwszej generał Hag, drugiej Smith Derrien, trzeciej Hunter, czwartej Jan Hamilton, piątej Leslie Rundle, szóstej Bruce Hamilton.

O budżet rosyjski.

KOPENHAGA, d. 2 stycznia.

Przywódca kadetów, Szyngraw, w dalszym ciągu krytykuje w „Rieczy“ z dnia 24 grudnia budżet rosyjski.

Zwraca uwagę, że z budżetu wyniosłość nie można, z jakich źródeł wydatki wojenne i bieżące są czerpane. Niech minister finansów wskaże, że fundusze dla wojny dotychczas wyłącznie pożyczkami pokryte były; niech nie zapomina o podaniu wykazu zwiększonego wydawnictwa biletów kredytowych.

Deficyt roku 1914 wynosi, prócz kosztów wojennych, 1325 milionów marek, mimo że wydatki państwowe zredukowane o 672 miliony marek.

Brak, wynikający z zamknięcia monopolu wódeczanego, należy pokryć podwyższeniem innych podatków. Ta podwyżka podatków będzie jednak niezem innym, jak przypadkową i mało znaczną zmianą budżetu. Nawet miliardowa podwyżka nie zdoła budżetu doprowadzić do równowagi. Szyngraw sądzi, iż również w przyszłym roku deficyt jest nieuniknionym.

Odezwa.

SOFJA, 2 stycznia.

W próklamacji swojej następcy tronu serbskiego, Aleksander, wychwala patriotyzm

macedończyków, walecznych w armji serbskiej i obiecuje im konstytucyjne zarządzenie. Proklamacja ta wywarła naogół przykre wrażenie. Organ panslawistyczny „Wojna“ powiada: Ojcowie, mężowie i bracia tych bojących uciekinierów, zapelniających nasze miasta pograniczne, mają otrzymać prawa. Co za zbytek łaski! Dajcie im wplerw możliwość być ludźmi i posługiwać się językiem ojczystym. Nie mówcie o ich odwadze teraz, gdy ich bieżem napędzacie, a wtedy gdy oni przeciwko wam powstaną.

Ostatnie telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

6 stycznia 1915 r. Urzędowo.

Z frontu zachodniego.

Francuzi ostrzeliwali w dalszym ciągu miejscowości, leżące za naszym frontem. Pozostawianie bez dachu nad głową swych rodaków, zdaje się być dla nich obojętnem. Nam ostrzeliwanie to mało szkody przyczynić może.

Przy Sonadu i w lasach Argońskich zdobyliśmy szanice nieprzyjacielskiej, odpierając ataki, wzięliśmy do niewoli dwóch francuskich oficerów i 200 żołnierzy.

Na wzgórzu, znajdującem się na zachód od Sennheim, zaatakowani przez Francuzów, odparliśmy ich w walce na bagnety, zdobywając przytem 50 jeńców.

Z frontu wschodniego.

Na granicy wschodniej, jak również i na północy Polski zmian nie ma żadnych.

Na Zachód od Wisły przedarły się wojska nasze, zdobywając kilka nieprzyjacielskich punktów, aż nad rzekę Suchą.

Wzięliśmy do niewoli 1400 jeńców i 9 maszyn karabinowych.

Na wschodnim brzegu Pilicy sytuacja pozostała niezmienioną.

Dowództwo Naczelne.

Doniesienie Sztabu Austro-Węgierskiego.

WIENIĘ. Nierządowe.

Komunikaty urzędowe z d. 5 stycznia donoszą, iż na północnym i południowym froncie, żadne doniesione wypadki miejsca nie miały.

v. Hoefler.

Czem jest i czego nas uczy Talmud?

I. Gossela—przekład z niemieckiego Marji Blumberg.

Nakładem J. Jawitza.
Do nabycia u wydawcy ul. Piotrkowska № 82 ofiyna II-le piętro
i w księgarniach. 5-1

Dr. W. DUTKIEWICZ

ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.
Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 9-12 r. i od 5-8
Panie od 4-5 po poł. 20.

Lidja Mittelstedt zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki B. i M. Olszera, Średnia № 67. 8032-1